Korespondencja i listy

Kajetana Stańskiego









d: 12 lipca 62

Szanowny i Łaskawy Doktorze! —

Posyłam do Twojej mądrości i biegłości nauki Eskulapa młodą Panienkę — mnie z Krajowych stosunków wiele interesu=jącą a podobnie niebezpiecznie słabo bę=dącą — Ojciec Jej — Jankowski — dwadzie=sto kilku letni Urzędnik francuski nay=lepiej Tobie opowie Jej chorobę i ku=racyę jaką już przebyła, Sam zaś racz Ją starannie ostukać i obmacać — wszak młoda — Wy Doktorzy to lubicie i potym szczerze Ojcu zechciej po=wiedzieć stan Jej choroby i co czynić wypada — On Ją kocha bardzo i wszelkie poświęcenia gotów dla Niej uczynić, jeżeli Ją można ratować przed Bogiem i ludźmi będziesz miał zasługę a do=mnie naprzód przyjmij nayszczersze podziękowania —

Zawsze zostaję z prawdziwym szacun=kiem i przywiązaniem — Barzykowski

2

à Monsieur

1. Str

Stenski

Baszykowski

22 – r. du Sentier



Szanowny Doktorze! — Biedna cho-
robą tak gruby nawiedzona, rozumiałam że głodem
i ziółkami Ja: wypędzić zdołam — ale uparta
słotnica — przyszło do Twojej łaski Eskula-
powierzając się i proszę aby jutro raczył
mnie odwiedzić może za Twoim wsta-
wieniem się prędzej zdrowi wyzdrowienie —
nastąpi —

Z prawdziwym Uszanowaniem

Barzykowski

d: 11 Maja

8000
1800

1070
[illegible]0

5350

4000
800
350

3000
1800
1600
3600

14
4

Ville de Paris.

Quartier Notre-Dame

Nous, Commissaire de police du quartier Notre-Dame;

Certifions que le dix-neuf de ce mois, nous avons assisté à l'ouverture du cercueil contenant les restes mortels du Prince Adam Czartoryski, embaumés par Mr le Docteur Stanski.

Pendant tout le temps que le visage est resté à découvert, nous n'avons senti aucune mauvaise odeur, dénotant une décomposition cadavérique.

Paris, 20 juillet 1861.

Le Commissaire de police,

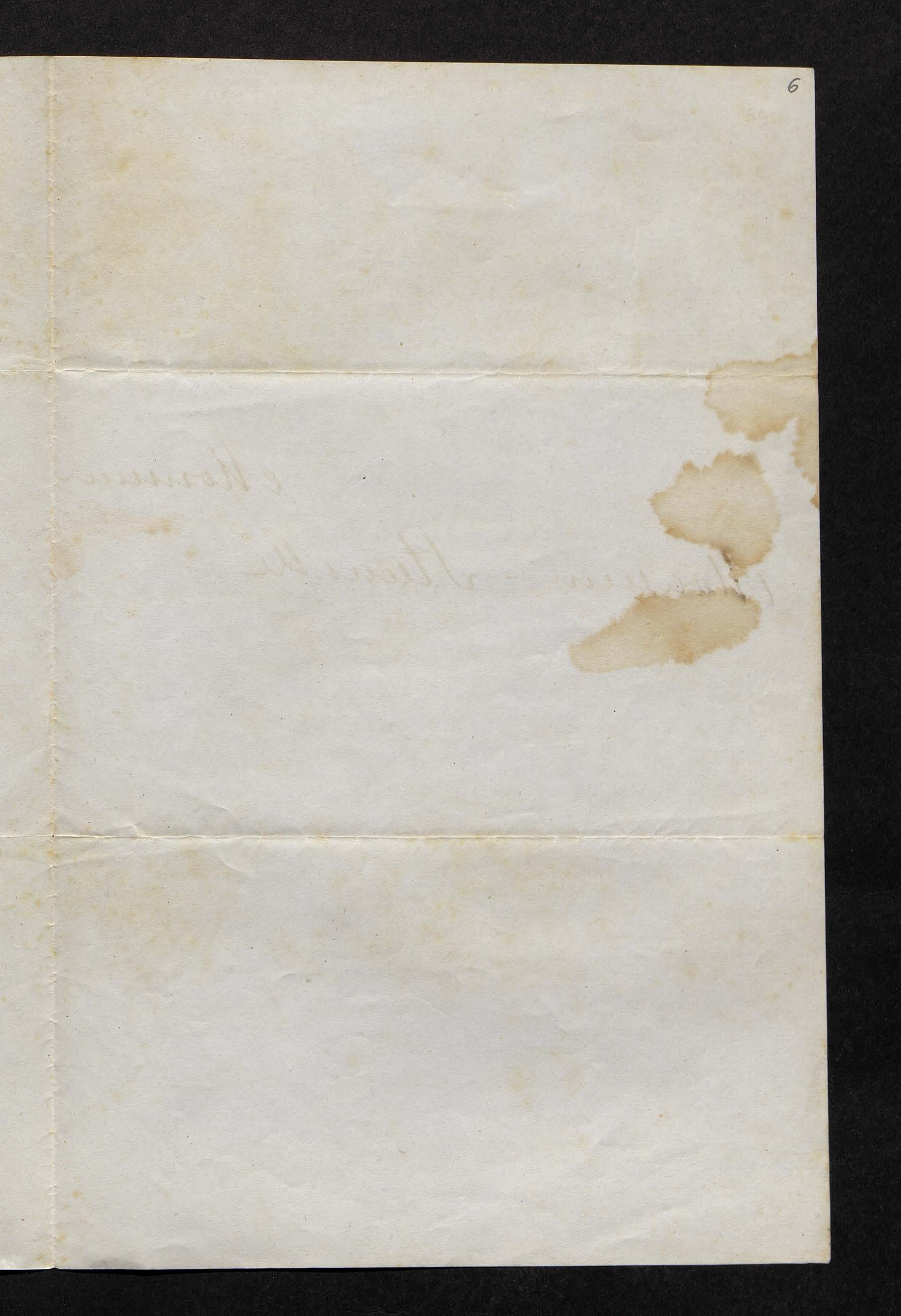


Guy-Blanche

Monsieur

Ma belle fille Ampuro est ~~tres~~ Enrhumée du cerveau elle veut prendre un bain de pieds mais je ne le permets pas avant d'avoir votre avis un bain de pied dans son état de grossesse me fait peur... Veuillez dire au porteur de ce billet un Oui ou un Non

Ksentovy & Ka.



Monsieur

Monsieur Stcinski.

7

Znając rodzinę Ciesłowskich
proszę Szanownego Pana abyś
raczył wyegzaminować ich
chore dziecko i przepisać
co będzie potrzeba na Koszt
Towarzystwa Dobroczynności.

Z Szacunkiem
Marcelina Czartoryska

19° Grudnia 1862.

8

Monsieur le Docteur
Stanski
2 Rue du Sentier

115
115
70
195
15
15
30
3 60

9

22 Octobre
Avenue d'Auteuil 15



Monsieur

Ma Tante la Psse Adam Czartoryska me charge d'être près de vous l'interprète de son désir très vif de suivre sous vos yeux le traitement inspiré par votre habileté & vos lumières en ~~elle~~ vous priant de fixer le jour & l'heure de votre visite à l'Hôtel Lambert. Elle vous laisse toute latitude de choix entre une heure & six.

Veuillez Monsieur agréer l'expression de ma haute considération

La Psse Alexandre Czartoryska



Żona moja jest cierpiąca i
proszę Pana przybyć dla poradzenia
jej jak będzie Pan mógł najprędzej.
Do zobaczenia się

[illegible]

Czwartek. dzi[eń] kwietnia
o szostej popołudniu.



a Monsieur

le Docteur Slawski

22, Rue du Sentier

20/7 1861 12 (14) 2

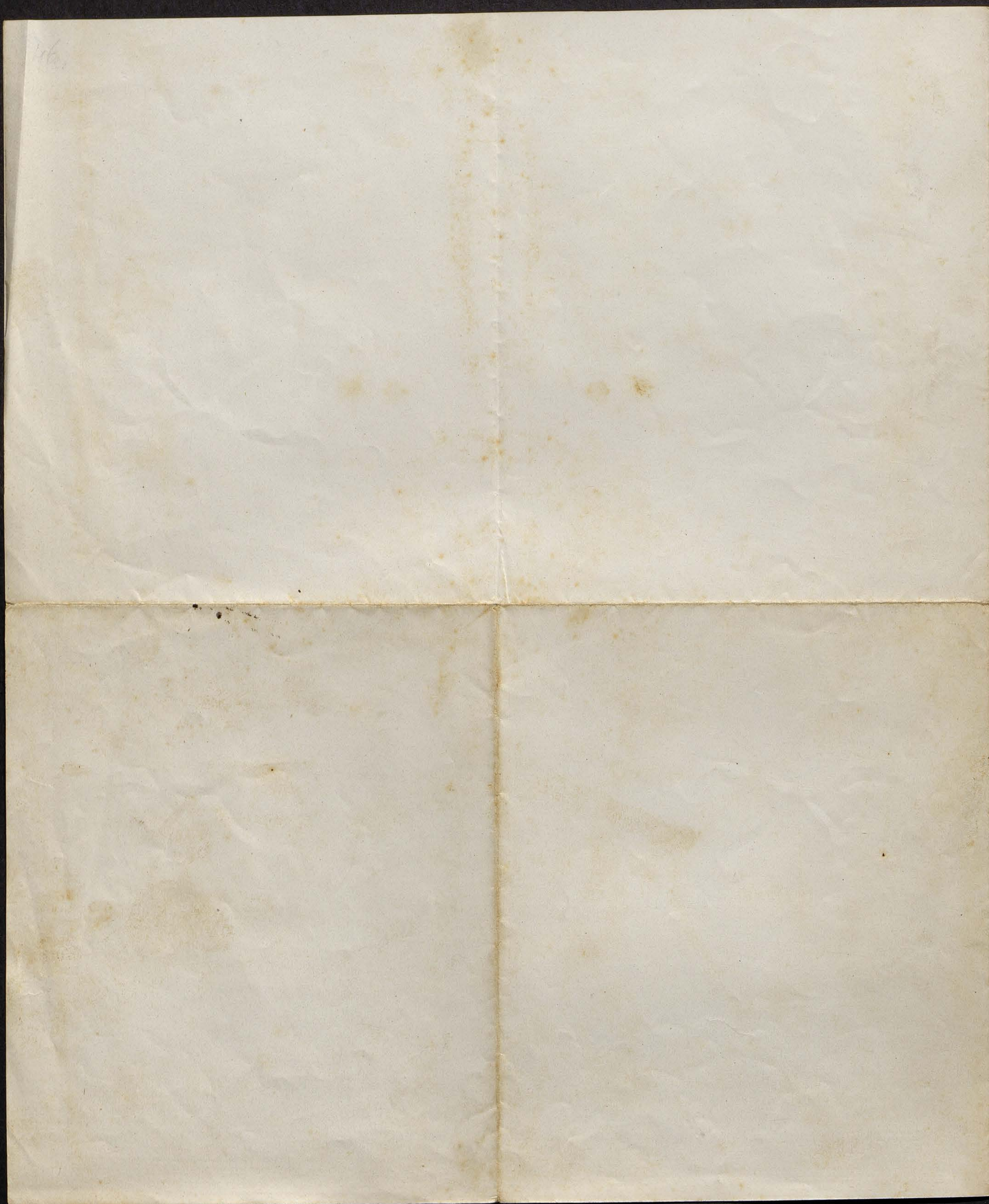
Monsieur le Docteur

Ayant appris qu'on avait répandu dans le public polonais et français le bruit comme quoi l'embaumement de notre père fait par vous n'aurait pas réussi, nous croyons de notre devoir de vous en exprimer tous nos regrets, nous étant convaincus du contraire, au moment de l'ouverture du cercueil à Paris; nous avons pu constater alors que le corps était dans un état de conservation parfaite. — En vous exprimant nos remercimens de toutes les peines que vous avez prises à cette occasion, nous vous prions d'agréer l'assurance de notre éstime et de tous nos sentiments. —

Paris
Ce 20 Juillet 1861
Hotel Lambert

L. Czartoryski W. Czartoryski

à Mr le Docteur Stanski —



14

Szanowny Panie

Moja babka po odejściu Pana ma się gorzej. Większe osłabienie, jakaś opressya nadzwyczajna, jak teraz zaczęła mówić moja matka ją nie zrozumiała. Moi Rodzice proszę Pana najusilniej abyś Pan noc w Hotelu Lambert dziś przepędził, bo śmy wszyscy bardzo niespokojni oczekujemy Pana. Tout à Vous

W Czartoryski

15



Monsieur

Mr le Docteur Stański.



Vichy
~~Paryż~~
24/8 59

Szanowny Konsyliarzu

Przybywszy do Vichy musiałem udać się do Doktora bo inaczej Kąpieli nie można brać. Byłem więc u P. Barthez który mi roskazał co dzień Kąpać się i w dzień 4 szklanki pić de la grande grille 2 zrana 2 wieczor. Chce nareszcie bym się 25 dni kurował.

Wziąłem już 2 Kąpiele i piję jak mi P. Barthez kazał, czuję się bardzo dobrze, za tem myślę nie pytając więcej po 10 Kąpielach uciec. gdyby mi niedostawało to bym

po świecie mógł pić
wodę. Ale tu samemu siedzieć
nieznośnie a moja żona
na mnie czeka.

Pospieszam więc
z dostaniem tego raportu
o mojem zdrowiu. i proszę
przyjąć wyraz szacunku
i przyjaźni

Wł Czartoryski

Mieszkam Hotel Charmette
à Vichy.

18

Szanowny Konsyliarzu

Moja żona jest cierpiąca
i prosi Cię do siebie dziś
wieczór choćby późno.
Najwygodniej byłoby jej o
9ej wieczór. Rachuję, że
zechcesz przyjść i zostaję
z winnym szacunkiem
i szczerą życzliwością

W Czartoryski

Sobota
10 Stycznia 1863.

Oratoire du Roule 13 Dz 1go Stycznia
1859.

Kochany Stasinku

Dziękuję ci za Pamięć na Nowy
rozpoczynający się Rok, że ja nic do-
-tąd ci nie posłałem nie dla-
tego byś myślał żem dla ciebie
obojętny, i dlatego ściskam cię
Kochany Stasiu i podziękowawszy
ci i Szczerze Szczęścia życzę,
nie wiem jaki ten Rok
dla mnie będzie, i jak
o nim wróżyć kiedy 1szy
list w tym Roku zapisany i
adresowany jest do Doktora
ale z rozważań w doktorze
jest Antoniak którego szczerze
szanuję mam nadzieję
że Rok będzie dobry dla obu.
Ściskam cię z Serca
Henryk Dembiński

22



واندَ ضْواخُلْسْكَا

Grocholska Wanda.

a l'honneur de Vous
inviter à son Benit
du lundi, 2 avril. de
2 heures à 5 heures

Manyjnie poleciłem mej
Szanownemu Panu odebrać
400 franków rachując
30 wrześ. po 5f. 150.
a dziś otrzymany 250
400.

Spodziewając się zlecenie szczęsne
Pana daj Boże doczekać
się pomyślniejszej chwili
Spodziewam się że się
znowu przy mojej lubej
ciocie znajdziemy w
szczęśliwszej chwili

na wszystko serdecznie

iż gdy będzie podobieństwo

znowu — żeby przyjął Pan

to dzieci nawiedzać do

podróży cięży — i w temu

uniknąć wszelkich szkodliwie

zabezpieczających od

podobnych strat — bo razy

przyjechała z młodszym

bratem do Biarritz

Prosić będzie dalej

brata a jeszcze tu

ziemny urządzenia
kąpiel — jak sowicie żeby
się ciągle zmieniało
Już miało jedną szybkę
regularności — jak zwyczaj-
-na — to mnie bardzo
uspokaja przed podróżą
do kraju —
Polecam Panu zdrowie
mojej i [illegible]

[illegible]

Dni 6 [illegible] 1860

25

20/6 58

Institution des Diaconesses
Établie à Paris.

On est prié d'Affranchir

Rue de Reuilly, N° 95.

Paris, le 20 Juin 1858

Monsieur,

Le Conseil de Direction de la maison des Diaconesses a reçu communication de la lettre que vous avez adressée à son Vice Président en date du 3 ct. — Il regrette vivement l'absence de M. le pasteur Vermeil, mais ne doutant pas de sa sympathie en cette circonstance, il ne veut

À Mons. le Dr Stanski
Paris

pas attendre son retour
pour vous exprimer
tous ses sentiments.

Les soins dévoués, éclairés
et assidus que vous avez
donnés à notre maison
pendant de si longues
années, resteront en mé-
-moire au milieu de
nous, et toujours nous
en conserverons le
profond et reconnaissant
souvenir. Nous venons

Monsieur, au nom
de la maison, vous
en offrir le témoignage

affectueux. Veuillez
bien l'accepter, et
croire aux sentiments
de gratitude, et de
considération qui
nous unissent ici.

H. André Walther

L. Bartholdi Walther

E. Vermeil

S. Nélaton mère

Léonie Daoillier C Malvesin.

L. Vallette pasteur

27

Monsieur

le Docteur Stansky

22. rue du Sentier



On est prié d'Affranchir

Institution des Diaconesses
Établie à Paris.

Rue de Reuilly, N°.95.

Paris, le 22 Juin 1858.

Monsieur et honoré Docteur,

Je viens vous remettre au nom du Conseil de direction les deux-cents francs que nous vous devons pour les quatre mois courant. Le commissionnaire vous portera en même temps les deux fers à cautères dont votre billet du 3 juin fait mention. Permettez moi de vous dire, cher Docteur, que je ne pouvais en croire mes yeux en lisant ce billet; non que votre démission m'ait surprise, mais que vous nous quittiez aussi subitement, je ne m'y serais jamais attendue.

J'aime à penser que tout rapport entre vous et notre Maison ne seront pas complètement rompus par le fait de votre démission, et je désire surtout

que vous pensiez à nous s'il se présentait quelque circonstance où nous pourrions vous être utiles. Croyez bien que nous nous y emploierions avec joie. Nous n'oublierons jamais vos soins si persévérants et nous réclamerons sur vous les bénédictions du Seigneur tant pour la vie présente que pour le bonheur éternel de votre ame.

Veuillez agréer, Monsieur, mes sentiments respectueux et dévoués.

C. Malvesin.

22.6.1858

Monsieur le Docteur Stanski.

22 rue du Sentier.

Paris.



17/7 61 — 14/31

Mairie de Montfermeil, le 183

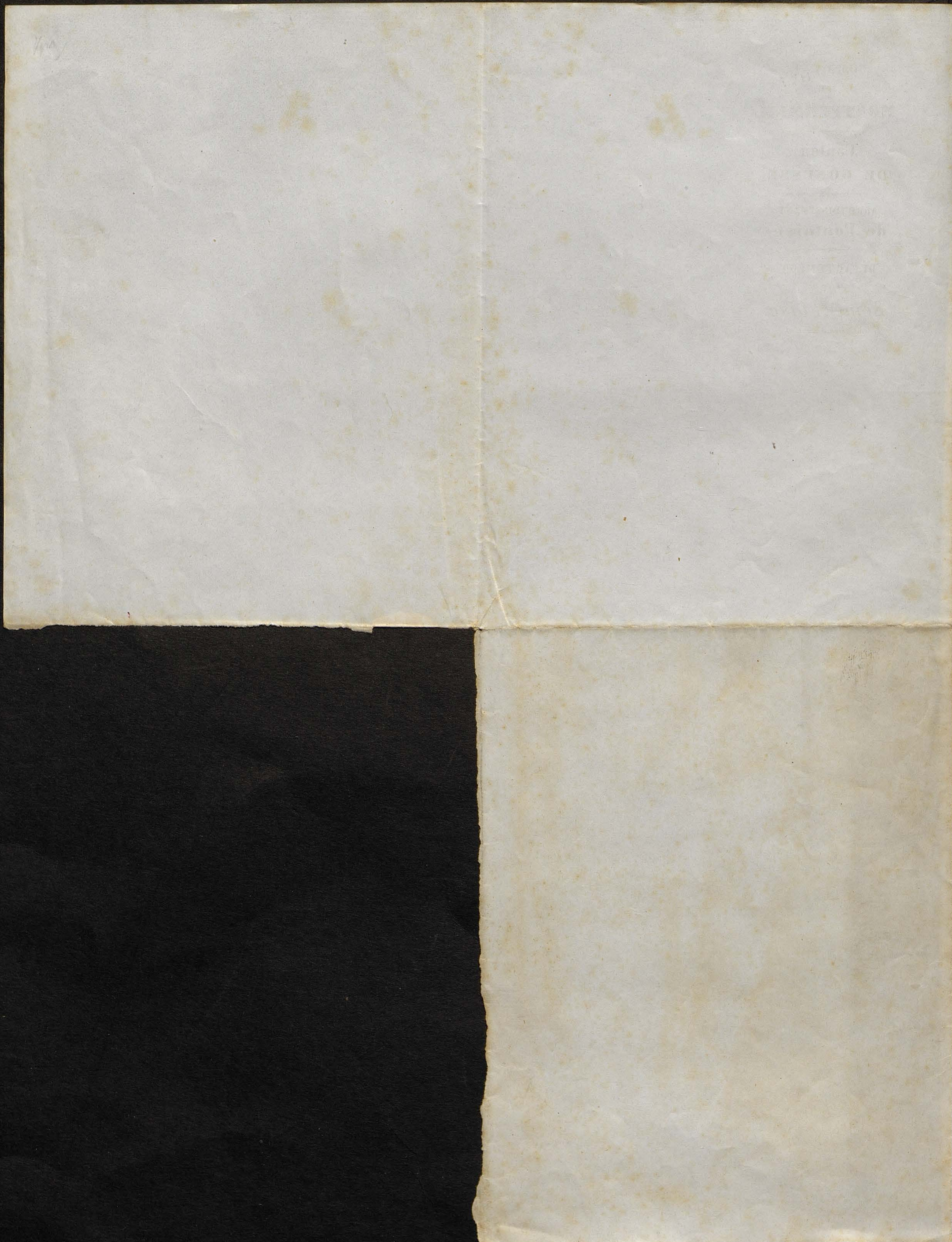
M

Aujourd'hui dix sept juillet mil huit cent soixante-un à neuf heures du matin, Nous Adjoint de la Commune de Montfermeil, en l'absence du Maire, Certifions qu'en notre présence, il a été procédé à l'embaumement du Corps de son Excellence le Prince Czartoriski Adam Georges, Sénateur Palatin du Royaume de Pologne et ancien Président du Gouvernement national de Pologne, décédé le 15 juillet 1861, à 9 heures du soir.

Et que cette opération a été faite par Monsieur le Docteur Stanski Gaston (?) aîné qui nous a remis entre les mains deux flacons renfermant du liquide semblable à celui dont il s'est servi.

Montfermeil les jour, mois et an que dessus





Szanowny Doktorze, Dałbyś mi dowód wielkiej przyjaźni, gdybyś mię odwiedzić raczył. Nieszczęście tak zdarzyło, że miałem Lekarza pierw, nim życzenia moje w tej mierze oświadczyłem. Muszę teraz za to pokutować: bo, szczerze mówiąc, dalekoby mi było milej być w Twojej pieczy. Niechże Ci to nie przeszkadza odwiedzić cierpiącego i przyjąć wyraz serdecznego poważania.

Morawski

12. Chaussée d'Antin





35

Monsieur le Docteur

Stanski.

Rue Poissonnière 33

Paris

2lb. – 8 c. centimes

odebratom. 280

.100

Dos ^{II} 150

170

germani de Paix – 320

M^{e} – Madait – 320

20 Aug. 58. 36

Szanowny Konsyliarzu.

Czy byłeś u Mamy z wyborną Twoją myślą względem Pani Morskiéy? Niewątpię że przyjęta będzie z wielkiem upodobaniem, i że pożądany skutek sprawi. Dobrze-by było także żebyś do niéy samęy się udał, dla dodania jéy cokolwiek otuchy, dla zapewnienia że nad jéy losem czuwamy i czuwać będziemy. Wszakże-to ostatnia z nazwiska Morskich na ziemi, a to nazwisko jest mojéy ś.p. matki nazwiskiem.

Lecz o to ważny osobisty interes. Potrzebuję tłumaczenia Ksiąg pielgrzymstwa Mickiewicza przez P. de Montalembert z przedmową; a to tłumaczenie, wyczerpane od dawna, jedynie w Księgozbiorze polskim lub Czartoryskich się znajduje. Zobowiązuję się niniejszém, przez słowo honorowe uroczyste, do zwrotu po piętnastodniowém posiadaniu. Racz takowe się dowiedzieć w tém lub owém miejscu, i pod własną odpowiedzialnością pożyczyć. Przesłaną mi być może książka lub wprost, przez drogę żelazną (Orléans, r. Drouot, koło Opery wielkiéy), lub na ręce Mamy (30, r. Monthabor). Ten drugi sposób porządniejszy. Uczyń mi, proszę Cię kochany Konsyliarzu tę wysługę i łaskę, za którą Ci zawczasu jaknajserdeczniéy dziękuję.

Jaknajuprzejmiejsze pozdrowienia

Krystyn Ostrowski

Madères
par Vernon (Eure et Loir).

37

Najsławniejszy Doktorze!

Koniecznie potrzebny mi jest, i to zaraz, autograf jakibądź, byle z podpisem, ś. p. jenerała Dębińskiego; czy nie mógłbyś gdzie mi go dostać, lub sam nie posiadasz? Za to przysyłam Ci następny sześciowiersz:

Polak drasnął,
Moskal trzasnął,
Francuz zasnął,
Anglik zgasnął,
Niemiec wrzasnął,
Świat przyklasnął.

Twój
Kryst. Ost

Niedziela.

Paris 21 9bre 1878

LA PHILANTHROPIE
COMMERCIALE & INDUSTRIELLE
du Département de la Seine

SOCIÉTÉ DE SECOURS MUTUELS
ET DE PRÉVOYANCE
Approuvée par arrêté de Monsieur
LE MINISTRE DE L'INTÉRIEUR
en date du 1er Mai 1866

SIÈGE SOCIAL
8, Rue Milton, 8
Quartier des Martyrs
PARIS

Monsieur Stansky
docteur en médecine

Notre Conseil d'administration dans sa dernière séance, vous a voté de sympathiques remerciements pour les bons soins que vous avez toujours donnés à nos sociétaires et les services que vous avez rendus à notre oeuvre.

Nous espérons que vous daignerez les agréer.

Nous serions heureux d'apprendre de meilleures nouvelles de votre santé

Recevez Monsieur le docteur, l'assurance de notre parfaite considération

Le Président de la Société

G. Jager

Paryż 21 Października



Szanowny Konsyljarzu! przepraszam
za mojąg niełowność, ale powodem
tego jest dyzenterja która mnie od
blisko 10 dni męczy a w ostatku musiałam
leżeć, dziś kiedy mi jest lepiej o tyle
że mogłam wstać z łóżka szanownemu
Szanownemu Panu donieść że jak
tylko będę mogła wyjść i domu
natychmiast będę u Pana albo z Jemu
stojąc do tej Pani i rozmówię
się o robotę tylko jednak i to nie wcześniej
nastąpi ni może jak w końcu
tego tygodnia albo na początku przyszłego
Korzystając z sposobności niech
mi jest pozwolić szanownemu
Panu wyrazy szacunku złożyć
Zostaję Henryka Ostrowska

42

Paryż 24 Stycznia 1863



Szanowny Panie

Odebrawszy list pański pospie-
szam z odpowiedzią — Najpierw moje
serdeczne podziękowanie za łaskawe
rady i pomoc — następnie zwyczaj-
niejsze życzeń wszelkich pomyślności.
Korzystając z tej sposobności by
się uiścić z długu mego, Proszę
łaskawego Pana przyjąć wyrazy praw-
dziwego szacunku i poważania

Henryk Rodakowski



SOCIÉTÉ
Médicale
DU
3e Arrondissement

Paris, le 4 Mars 1856.

Monsieur et très honoré Confrère,

La Société Médicale du 3ème Arrondissement, dont vous faites toujours partie, m'a chargé de vous écrire pour vous engager à revenir à nos séances.

La Société n'a pas vu, sans peine, votre éloignement momentané, et je crois être son interprète en vous assurant qu'elle sera toujours fière de posséder dans son sein un membre aussi honorable que vous.

Veuillez m'excuser Monsieur et très honoré confrère, de ne pas vous avoir adressé cette lettre dès le mois dernier et recevez l'assurance de mes sentiments distingués.

Votre tout dévoué confrère

Dr J. Boucard
secrétaire

64. rue d'Hauteville.

7/9 60

Mój kochany D.rze Szaimbi

Oddawca P. Paprocki położył w sztabie moim w Turcii zasługi któremi mnie zobowiązał a zacnością swego charakteru zarazem zainteresował. Chory jest i ubogi. ma prawo do wsparcia od Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich na lekarstwa które być mu zapisał. Ale ma przytem z doświadczenia wiarę w Elixir tonique ~~du Dr Didier~~ antiglaireux du D.re Guillié a zarazem znowu w ~~Pilules~~ Bonbons de Duvignaux wstawiam się

za nim

żebyś mi rzeczy teatrowych
zapisać, ~~[illegible]~~ choć na
spróbowanie, i chociażbyś
wiary jego nie podzielał.
Przepraszam za natręctwo.
Chciej wierzyć że mnie
do ciebie ośmiela serdeczne
dla ś.p. Zaporskiego współczucie.
i wypolii dla Ciebie

szacunek i
poważanie

L. Kamocki

Monsieur
Mr le Docteur Stańiski
R. du Sentier

Rzym 17 Lut. 1844. 58 Via della Vita

47

Chociaż mąż pisze do Pana często o mojej słabości przecież i ja raz o niej napisać muszę. niech da Bóg radzić mi znowu będziesz ustnie. Jestem już trochę lepiej, ale przecież jeszcze nie tak jakbym być rada mieć się pisząc mi w drogę. Opowiem Panu z kolei jak to do tego stanu przyszło; jak teraz jestem, i co robiemy. Oto ciągle od wyjazdu z Paryża miewałam obficiej, częściej i dłużej, tak że z trzech dni na miesiąc nie było zupełnie wolnych; ponieważ przytem byłam zdrowa tylko mnie krzyże czasami mocno bolewały, nie zważałam na nic. W Lozannie przypadł mi jakiś ból nieznośny w łopatkach i ramionach, wypędziłam go kąpiąc się i lejąc sobie na części bolące gorącą wodę z kurka. Do Florencyi ciągle stan był jednakowy, tylko bóle krzyża coraz większe, nareszcie w Listopadzie gdy mi jakoś wypadło właśnie <u>w czasie</u> dużo chodzić po schodach, zaczął mnie boleć mocno bok lewy naprzód w biodrze, później, i pod żebrami. Mimo tego przyjechaliśmy do Rzymu; w drodze chociaż to wcale nie była pora przypadła słabość obfita i pomimo tego zaraz się położyła do łóżka skorośmy tu przyjechali, trwała blisko dwa tygodnie z wielkiemi bólami krzyża i boku. Był przywołany zaraz doktor, później akuszer, a przepisali, robiliśmy, a gdy przez cały miesiąc nie było ulgi w bólach i jam ciągle ani chodzić, ani siedzieć nie mogła — przywołaliśmy tu najsławniejszego chirurga i akuszera; ten więc Panicę znalazł, chociaż zaraz powiedział że ten nowotek przyczyną być może wypływu krwi; ale wcale nie ręczy aby odjąwszy go nawet, uleczył się ból w boku. Przepisał tedy wiadome <u>palliatywa</u>, których znowu blisko miesiąc trzymaliśmy się, bez znacznego polepszenia. Teraz od dni dziesięciu przyjechał tu Polak, Bentkowski, młody, który w Królewcu i w Berlinie jak najświetniej medycyny się uczył, piękne examina złożył i lat kilka

Na jeszcze do moich lekarzy należy pas, w którym gdy się — Dobre serce zdaje mi się że mi lepiej
pas ze sprzężynami, wiązany na dwa razy —

praktykował z sukcesem w Prusiech i w Poznaniu — temu się oddałam posmacując włoskiéj, i ten odczytawszy wszystkie bit. Pana wziął mnie w kuracyą. Taki jest procedér. Biorę pigułki z żelaza, ale tylko dwa grany na dzień, szpryncuję się zimną wodą, wziąłem parę kąpieli ~~z otrębami~~ za słodu od 23go do 25tego stopni, przykładałam wszykatorye zasypywane morfinowym proszkiem jak Pan radziłeś i teraz co drugi dzień smaruję bok na noc morfinową maścią ale w lekkiéj dozie. Biorę się codzień enemę z chłodnéj wody, żeby się nie wydymać, i bez enemy na potrzebę nie idę, piję na śniadanie kakao, kawy, herbaty wcale, wina troszeczkę z wodą, jem w miarę same najzdrowsze rzeczy. Stan mego zdrowia jest taki: od dni dziesięciu raz tylko jedyna kropelka krwi się pokazała, zresztą jest trochę białego, ból w boku nie ciągły, i prawie więcéj odrętwienia jak bólu, apetyt dobry, snu mało (chyba po morfinie śpię dobrze) chodzić mogę cokolwiek, to jest przejść parę razy przez pokój, ale siedzieć prosto ze spuszczonemi nogami jeszcze nie mogę, zaraz mnie bok mocniéj zaczyna boleć, w łóżku także inaczéj leżeć nie mogę tylko na znak —. Tego miesiąca nie probowałam wcale z domu wyjeżdżać, tamtego, mąż mnie obwiózł dwa razy po mieście i za każdym razem krew się pokazała i bóle boku się zwiększyły; postanowiłam tedy sobie tego interwallu nie ruszyć się z domu, może się wzmocnię. W czasie samym nie mam ja bardzo gwałtownego odchodu — idzie sobie naprzód kilka dni mało, potem pięć, sześć dni obficie, po trzy serwety na dzień, ale jednostajnie, bez żadnego gwałtu, potem ustaje pomału tak że zwykle do dni dziesięciu, dwunastu idzie po troszeczku — Co do samego tedy odchodu mogę powiedzieć że jest mniéj obfity jak kiedym niby była zdrowa i mam więcéj dni bez żadnego pokazania się krwi, ale aż mi z tego kiedy wtenczas chodziłam jeździłam a teraz ciągle to na kanapie, to w krześle

dopiero w Paryżu zdrowie zupełnie odzyskam. — Bywaj Panie nasz Tańkowy i zachowaj i nam przyjaźń swoją. — A pakiet do Zamoyskiéj, czy oddałeś. — zdrów

z nogami wyciągniętemi — Ja mam mocne przekonanie,
że ów narostek to jest może nie od lat kilku i on
przeszkadzał a raczej poniecał do tego że
mi się tak często krew pokazywała nie od lat kilku
[illegible] że przez ten odchód niemal ciągły osłabiłam się
dobrze oczyści, podróż i fatygi powiększyły bardzo to
osłabienie i nastąpił jakiś rodzaj wstrząśnienia
czy usunięcia od którego te bóle boku pochodzą.
To są może domysły oparte na tem czego doznaję
Bólów żadnych w dole i nigdzie nie czuję, tylko
w krzyżu i w boku — spadłam z ciała znacznie,
zmizerniałam dość, (sił mam niewiele) i tak widać że jakoś wszy-
stkie humory dołem obrały sobie drogę, że
nawet nosa utrzeć nie mam potrzeby, co dawniej
u mnie dosyć było obficie; i do katarów miałam
skłonność — katar, ból gardła, bólu głowy
nie cierpię także wcale; wolałabym jednak to i
wszystko, bo nie uwierzy Pan jak się to przykro
teraz być kaleką — a do tego gdyby mi ta słabość
była przyszła w Paryżu, w własnym domu, przy
Panu, któremu mam zupełne zaufanie, ale tu, w obcem
mieście i w mieście tak ciekawem, gdziebym tyle
miała do widzenia... Cóż jednak robić, trzeba wszystko
przyjąć pokornie z ręki Boga, a tym czasem świa-
tłych przyjaciół rady zasięgać i słuchać jej. [illegible]
że więc Pan znowu do nas napisze i co doradzi jeszcze
lepszego na wzmocnienie mnie żebym ja Bóg kurację
mogła do was jechać — Zawsze mi się zdaje że

Dopiero w Paryżu wszystko spełnię odczytam. — Dzięki Panu nasz — Tadeusz o zdrowiu
i zachowaniu naszych przyjaciół naszych — A pokłon do Tarnowskiej — czy odebrał.

Monsieur le Docteur Stanislki

33, rue Poissonnière



Rzym 17 Stycznia 845.
58 via della vite.

Kochany Doktorze! Zawsze do ciebie
iak wdzięczny o radę, kiedy nowa zacho-
dzi okoliczność. Opisałem ci słabość
żony moiey i zdanie Doktorów w ze-
szłym liście z d. 26 m. ponieważ
ich lekarstwa nie czyniły iey żadney
ulgi, poradzono nam innego Doktora
Marzewskiego Baroni, który iako Chi-
rurg używa tu znakomitey sławy.
Dla sprawdzenia zdania poprze-
dnich Doktorów chciał się sam prze-
konać o stanie macicy, zrobił re-
wizyę i wystawił sobie że zna-
lazł zupełnie co innego, to iest
zamiast nabrzmiałości macicznej,
narośl niewielkiey objętości ~~[illegible]~~
czyli polypp, twierdząc iż to iest
zapewnie przyczyna obfitszych upły-

wów

wów krwi, zrabem do wyzrni-
szczenia przystąpić należy. Poj-
mniesz jak nas zmartwiło myśl
o takowej operacyi, iszcze w ktry-
mie, chociaż doktór zaręczał że
się da wykonać nakieństwiej
za pomocą sznurka lub szczypczy-
ków, bez wielkiego bólu i nie-
bezpieczeństwa. Dodał przytem że
owa narośl jest zbytecznie dawno,
a gdym mu zarzucił, że w takim
razie ona jest przyczyną
upływów krwi, które mi dalej
od lat kilku, oświadczył że być
może iż powstała i dawniej. Nie-
dym zwrócił jeh uwagę (bo był
i dawny doktor) na ból w boku i
w krzyżach, którą najwięcej teraz zniu
dokucza, bo krwotok tego miesią-
ca był daleko krótszy niż poprzedni
i trwał tylko dni osiem; zapytałem czy
lekarz nie chciałby tymczasem działać na
ból

ból następnie, postanowiono operacyą
do dalszego czasu? oświadczyli iż
co do tego, ograniczać się muszą
na paliatywach, zapisali krople
(po 12, trzy razy na dzień) na uśmie-
rzenie, do których wchodzi belladona; po-
zwolili na kąpiele byleby nie wzru-
szać krwotoku i na okładanie krzy-
żów i boku ~~wilgotną~~ szmatą, ~~które~~
sobie sama Rózia wynalazła i czuje
że takiej momentalnie ból uśmierza.
Kiedym ich zapytał czy sądzą że
za odjęciem narośli, ustanie ból boku
i krzyżów, oświadczyli iż za to ręę-
czyć nie mogą, i że w najgorszym ra-
zie zredukowaliby dwie chorobę do
jednej. Z tego wszystkiego przekonałem
się że nie pojmują dobrze przyczyny
boku i krzyżów (zarzucając wszystkie że we-
dle symptomatów, ból ten nie jest
nutyczny ale sympatyczny) i że wiel-
ką mają ochotę do operacyi. A kiedym
im objawił wstręt mojej Rózi do no-
wej operacyi, oświadczyli iż można

się

z pomiędzy poradzić kogo chcemy
u siebie naszego Doktora w Paryżu, bo
na to jest czas. — W takiem położeniu
więc zgłaszam się znowu do ciebie
kochany Doktorze radź nam jak
rozumiesz w naszych kłopotach. Mia-
nowicie, donieś, czy w przypadku
potrzeby operacyi, można z nią czekać
aż do powrotu do Paryża w kwiet-
niu lub maju? boby tam Róża
miała więcej odwagi, wrócilibyśmy
wiosną i pobyt nie trwałby jak
do kilku. To jest główne pytanie,
odpisz na nie natychmiast, dodając
jeżeli coś na myśl przyjdzie, wszys-
tko do ratowania się, kończenia
i zaradzenia na bole. Listu od jakich
czasu, żadnego i twojego tak dla nas
ważnego, kartki dotąd nie mamy, nie
jest zapewne gdzieś raczej, otóż to
bardzo [illegible]. [illegible] ściśnie i [illegible]
a [illegible] aby ktokolwiek i
w [illegible] taborze twierdził, lub czyby o
nich bardzo gadano, racz na twoich
dyskrecyę. Bądź zdrów i [illegible]

[illegible]

Szanowny i Kochany Doktorze,

Pisałem do Ciebie przed 15tu dniami. Domyślam, że Cię list nie doszedł bo był zapieczętowany. Chwała Bogu, szczęśliwszy byłem z listem który pisałem do Zaleskiego, i, z łaski jego, odebrałem wiadomość o Was wszystkich. Więc przetrwaliście szczęśliwie straszną katastrofę! — Ja, zabawiwszy niedługo u Sargeta, pomimo jego nalegań abym wytrwał z nim do końca, udałem się do Szwajcaryi, gdzie, w Lozannie, zabawiłem dwa miesiące. Z tamtąd połączyłem się z Antosio-strem w Poznaniu, aby tu doczekać się skutku wypadków. Teraz wyglądam chwili powrotu do Paryża. Czekam na Wasze rady. Chciej mi więc, Kochany Doktorze, słów kilka napisać.

Wiem żeś zaglądał czasem do moich. Donieś mi wszystko o moim domu; donieś o przyjaciołach, o Wessalu, o Teliwach. Możebyś nakłonił Gl. Bystrzonowskiego aby także słów kilka do mnie napisał; może dałaby się namówić i Zosia, bo mi obiecała.

Upragniony jestem listów wszystkich.

Mieliśmy tu mrozy przechodzące 20 stopni Réaumura, a trwały ciągle dwa miesiące! Doświadczam dotąd ich skutku; odmroziłem nogę i od 15tu dni nie wychodzę. Franciszka zdrowa.

Ściskam cię obie

Adam

4 Wilhelmsplatz
Posen, 17 Lut. 187[illegible]

Szanowny i Kochany Doktorze

Po trzechtygodniowej kuracyi w Ems, zjechałem tu razem z Franciszką do mego Synowca. Zastałem wszystkich w dobrem zdrowiu. Ja sam także nie źle się mam. Zabawię myślę do 20 Sierpnia, potem udam się do Spa, a może, jeśli czas piękny potrwa, do Ostendy. Na dość długi czas przeto obyć się będę musiał bez Ecarté: Za to na zimę będę jak stęskniony.

Spodziewam się że list mój

zastanie Cię w dobrem zdrowiu i

śród drugiej sztuki na giełdzie spekula-

cyi. Miałeś racyę avec l'agricole.

Domyślam się teraz, że zaszkodziła

na konkurencya de crédit rurale..

Mam nadzieję odbić się avec le

foncier: tylko mogłaby to na

obiegu zarobić! — Sprawozdanie

[illegible] przypominali się o

Ciebie — Czas jak doskonale

53

mamy zimno i deszczyki. Bawiemy się śpiewaniem. Towarzystwo nasze liczne, familijne. To wszystko co mam ci do doniesienia. Więc kończę pozdrawiając serdecznie. Ściskam cię mocno

Przyjaciel i Sługa

Marian

Mój adres:

par Breslau,
Deutsch Ostrowo,
Skalmierzyce,
à Ociąż
(Prusse).

JMJD 5go Lutego 1879-

Z wielkim smutkiem
dowiaduję się, że nasz
dobry szanowny i przy=
=jaciel Hotelu Lambert
jest chory - zaraz serdecz=
=nie się za Pana modliłam
i nasza Matka Przeło=
=żona, poleciła Kochanego
Pana modlitwom
całego naszego zgroma=
=dzenia, zaczniemy
nowennę do Bożej Panny
Częstochowskiej i bardzo

Pana proszę, żeby do-
nas się przyłączył,
odmawiając co dzień
przez 9 dni jedno Zdro-
-waś Marya 16go zaczy-
namy Lutego - jedno
Zdrowaś Pana Łaskawego
mi Łaszczy - A musimy
koniecznie otrzymać
zdrowie dla naszego
Kochanego Pana Doktora
Stańskiego. Nigdy nie
zapomnę, dobroć Pana
w różnych okolicznościach

dzisiejsze wspomnienia z Kościoła
i pewne życzenia S^tej Maryi Ksawery od Jezu

do Nieba doszli Panie
Kochany - P. Bóg nie
byłby sprawiedliwym,
żeby nagrody i kary
nie było, tyle świętych
nas poprzedziło, i dawno
wytknięto nam drogę.
Nie wiem dla czego to
piszę, bo Kochany Pan
jest dobrym Polakiem
a zarazem i dobrym
Katolikiem, wszyscy
tam w wieczności się
zbierzemy wkoło Matki

dziennie się wspomnienia z Kościoła
i serdeczne życzenia S. Maryi Xawery od Jezusa
Karm. Bos. i [illegible]

Boskiej Częstochowskiej
Królowej naszej drogiej
Ojczyzny, do której
usilnie modlić się
nieprzestaniemy, żeby
dla naszego Pana
Stanisławskiego uprosić
jak najprędzej uzdro
wienia - Panie drogi
dopiero co uszytam
szkaplerzyk, posyłam
go Panu, nie wątpię,
że mi nie odmówi,
i że zaraz go nasyje

Jeśli pierwszego dnia zawiesimy, nie będzie
można pierwszego do stołu [illegible]

To ostatniego razem z nami wszystkiemi
na Pana intencję będziemy komunikowały
w [illegible] Częstochowskiej

któryż – się przywoła
Xiędza, że się wyspowiada
i przyjmie Boga do
serca swego, tego Boga
miłosiernego, który za
nas umarł na krzyżu,
abyśmy byli tylko
zbawieni, jaka to
wielka miłość! –
Zobaczy Pan jakiego
doznała ogromnego
szczęścia – mój Panie
już kończę, bo już za
długo piszę, miałam

to ostatniego razem z nami wszystkiemi
na Pana intencyę będziemy komunikowały
w Karmelu Krakowskim na Łobzowskiej

jedną kartkę wysłać
ale druga się napisała
proszę mi nie mieć
tego za złe - Pan wie
dobrze, że szczerą i
bardzo serdeczną dla
Pana zachowuję przy-
jaźń i chciałabym
uprosić zdrowia i
wszelkie łaski i błogo-
sławieństwa Boskie
dla naszego dawnego
przyjaciela. Proszę o
15tym nie zapomnieć zaczą
nowenny - odmawiać ją

będziemy zaraz po Komunii Św. o 9tydzień
[illegible] te kartkę Panu zamiast naszej

tyle razy z Taśką staraniа
Pana, do zdrowia powró-
ciłam, a teraz dzisiaj w
Chwiezy przepędzony,
czy Pan pamięta?
Mój Panie, pragnę z
całej duszy najwyższego
szczęścia dla Pana,
tego którego doznaję
w Karmelu często
przystępując do Świętych
Sakramentów, ach
żeby Pan wiedział, jaka
to wielka pociecha

uspokojenie, przyjmowa

do serca Tego, który nas

będzie sądził. A żeby

Pan wiedział jaki jest

dobry, jaki miłosierny,

czuły, aż póki Go wzywa-

=my na pomoc, tyle-

razy przyszedł prosić,

a będzie wam dano,

kołaczcie a będzie wam

otworzono" od nas wisi

zależy cała wieczność,

końca nie mająca. A

koniecznie, trzeba, żebyśmy

Paris le 23 Mars 1879

Cher Monsieur,

Votre Bonne vient de me remettre les 600f. que vous m'envoyez pour votre Cousin, vous pouvez être certain que je suivrai en tous points vos prescriptions et que je ne lui remettrai cet argent qu'aux époques que vous m'indiquez.

Je regrette que votre départ
si précipité ne me permette
pas d'aller vous voir et
de vous serrer une dernière
fois la main, veuillez, je
vous prie, présenter mes
hommages à Madame Zdanowska
et recevoir l'assurance de mes
sentiments les plus dévoués.

L. Houy

59

24/4 58

Mości Xiążę

Sumienie twoje, ten naylepszy sędzia człowieka, upewnia mię, iż niemam sobie nic do wyrzucenia ani względem Xięcia, ani względem dostoyney Jego rodziny. ~~Dzisiay rano~~ Wczoray rano Xiążę Witold dał mi do zrozumienia, iż życzy sobie abym dalszych wizyt u Niego zaprzestał. Gdy sobie przypominam rozmowę taką przed iedynastu dniami z Xięciem Witoldem, i z Xięciem Władysławem w obecności Xięcia z powodu towarzystwa lekarskiego miałem niemogę iak tylko sądzić, że postanowienie Xięcia Witolda zgadza się z życzeniem Xięcia Jego Mości.

Po zastanowieniu się rozważniem nad tem co się stało, niepozostaie mi iuż iak tylko zastosować się do tego, co mi się wolą Xięcia bydz zdaie i uprzedzić Xięcia, że znaglonym się

widzę zaprzestać dalszych w hotelu wizyt.

Zbytecznem sądzę zapewniać Księcia że poszanowanie moie dla Jego Osoby i całey Rodziny i wdzięczność prawdziwa nigdy w sercu moiem nie wygasnę.

Mam honor bydź z naygłębszem uszanowaniem

Waszey Xiążęcey Mości

naynisszym Sługą

Kurelan Stanewicz

dnia 24 Kwietnia 1859

K S

Paryż 9 lutego 1870

Kochany Teodorze

Ręką przyjaciela piszę do Ciebie uwiadamiając Cię że bardzo mocno chorowałem na zapalenie płuc, i teraz lepiej, lecz niewiem czy to już prawdziwa konwalescencya. Byłoby to dla mnie wielką pociechą widzieć Ciebie lub matkę Twoją, ale oddalenie które nas rozłącza niestety, niezezwala na to. Zresztą spodziewam się że choroba moja biorąc dobry kierunek, nie nastąpi tego konieczna potrzeba; W przeciwnym razie, zawsze byście o tem byli uprzedzeni.

Na tem kończę, ściskając Cię serdecznie i proszę abyś to samo uczynił z mej strony względem matki i żony Twojej.

Stanski



61

12/2 70



Kochany Theodorcie

Dziś mogę pisać sam
do ciebie co dowodzi
że dużo lepiej jestem
i istotnie jedyny cel
tego listu jest żeby was
o tem uwiadomić. Myślę
że ten list skrzyżuje się
z twoją odpowiedzią na
mój list przeszły.
Nie piszę Wam żadnych

6

innych wiadomości tak tylko powtarzam że stan zdrowia mego co dzień się polepsza

Ściskam Was serdecznie z Żoną i Matką

Stanisław

12 Lutego

1870

Zimno tu bardzo i mróz od kilku dni bardzo wysoko doszedł

12/2 70





1 8 godz[illegible]

62

Monsieur
Theodore Zdanowski
a Lipie
Galicie
cercle de Sandaz Autriche




AM DUNA
ROD


BOCH
16
2



K S

Kochany Theodorze

List Twoy iako też list Matki Twoiey dziś potaznie odebrałem, i zaraz pospieszam z odpowiedzią dlatego że matka iest w Krynicy a ztym nie będziesz potrzebował mego pisma ieszcze komunikować dla tego żołtadaj obawy moie o stanie zdrowia Iey napiszę ci.

Ale naprzód przyim podziękowanie za pamięć i życzenia dla mnie o których szczerości iestem przekonany, i bądź zapewniony o moich także życzeniach dla Was

o waszej pomyślności z każdego
względu jako też o moim
przywiązaniu. Myślę ia zawsze
o naszym widzeniu się czy to
we Wiedniu czyli też w Galicyi,
iest tego nawet potrzeba aby
o różnych pogadać rzeczach
lecz ponieważ to podobno przed
przyszłym rokiem nie nastąpi
więc będziemy mieć czas o tem
korespondować.
Matka pisze do mnie pomiędzy
innemi rzeczami że iest w krzyżu
ale że się czuie mocno osłabioną.
Osłabienie to nie ma wielkiego
znaczenia bo może pochodzić z utraty
krwi przy operacyi i Diety którą
musiała obserwować podczas
goienia się rany. Podobna słabość
z czasem ustąpi lecz bardzo wolno
dla iey już podeszłego wieku.
Wszystkiego nie ma ona ważnego

znaczenia, chyba że iakąś we
wnętrzny słaboście ma za podstawę.
Ale cokolwiek będź z tą słabością
o czem trudno iuż wyrazić mi exami-
nowawszy gruntownie chorego,
iest dla mnie rzeczą naywarniejszą,
pomimo zapewnienia operatora,
to iest zeigdywa słabości, i Twoi
wyrazienie się że Mama ~~prawie~~
zupełnie ma się dobrze, dzieci mi z tego
względu do wszystkiego. Co to znaczy
prawie? Piszesz to o stanie iey
ogólnym? czyli też o samem że ięcze
mi iest zagoiona, lub też czyli nowe
gruczoły się nie pokazuią? Są to
iakk domyślasz się tylko domysły
ale teraz do was należy aby na to
uważać. Zapewne zeleg ~~był~~ lepiej
zrobiła ~~Mag~~ Matka się była operaciy
w tenczas poddała kiedy do nmi
pisała, o czem ci poprzestym
liście namknąłem, ale dyś mi ani
słowa nie napisałaś czyś iey o
tem mowiła.
Spodziewam się ze sam czuiesz

ze o moich obawach o stan teraźniejszy lub przyszły Matce wspominać nie trzeba.

Matka mi niech o zdrowiu swoim napisze za kilka dni do mnie napiszę, donieście mi także niecoś o familii. Proszę Was jak kiedy do mnie pisać będziecie żebyście mi donieśli czy siostra Barbara która wydawała się była za Robskim zostawiła dzieci i co się z niemi dzieje, gdzie są czy żyją czy nie

Teraz kończę ściskając Was serdecznie z dzieciakami

Wasz szczerze życzliwy

Dziad

Stanisław

z Londynu

Paryż dnia

7 sierpnia

1872



K S

Kochany Theodorze

Niemniejszą jak i ty uczułem ja boleść wyczytawszy wiadomość o tak rychłym i niespodziewanym zgonie dobrej Matki Twojej, spodziewałem się zawsze że raz się z nią widzieć przed śmiercią, lecz gdy losy inaczej zarządziły trzeba przyjąć tę niepowetowaną stratę chociaż z wielkim żalem.

Żeby przynajmniej ta śmierć była nastąpiła wskutek zwyczajnej i rozwinięcia się dalszego słabości dla której operowaną była mniej byłoby było bolesne

dla tego że ta śmierć dwojaka
byłaby z powodu choroby
nie wyleczalnej a zatem ta strata
byłaby nie tak nie do ominięcia
dla mnie w wszystkich względach i
twego że przyczyna choroby i
śmierci Matki była rozpusta a zatem
w tem nie przyczyna jest trochę
ludzkiej woli.

Najprzód Matka znając
rozpustę albo nie radziła się do rozwoju
z tego względu i pasika nie nosiła,
a jeżeli zaś pasik nosiła to tam
coś było niedoskonałego czy to
w konstrukcyi paska czyli
też w przykładaniu tego tutaj
przeto większa jest wina Matki
bo żeby rzeczy tutaj inaczej
miała, to by była ostatnia słabość
nie nastąpiła

Druga wina jest trochę lekarza
z braku przezorności, jego że
się nie wpadł na myśl zaraz z początku

że to mogło bydz z pewnością nie
skiszczałki w rupturze i zaraz temu
nie zapobiegł, ale ty nic i Matka
o swojej rupturze nie wspomniała
a lekarz z zamężnej może wstydził się
kobiety nie examinować całki
by potrzeba było. Ale co bądź
to bądź czemuż po poznaniu
prawdziwej choroby do operacyi
nie przystąpiono przynajmniej
wtenczas kiedy już odchodzi
z tego [illegible]

Zresztą nie wiem co powiedzieć nie mając
co do tejże obiegu choroby gdyż
mi nawet nie piszesz jak długo
choroba trwała, z zapalenia błony
płucnej o której wspominasz
w tem przypadku nie rozumiem.

Dziękuję Ci za list przesłany w którym
mi o Moszkowskich piszesz, dziękuję
i nie mniej za wspomnienie
którego się nie zadawnego kolegi

szkolnego lecz byłoby mi
bardzo miło widzieć ktoto
mógł być, bo to są przypomnienia
bardzo przyjemne Młodości naszej

Teraz kończąc powracam jeszcze do
niezmiernego nieszczęścia które Was
spotkało wynurzam jeszcze raz
boleść moją nad tak wczesną
i niespodziewaną śmiercią Matki
i całuję W. Cz. obbie jako
~~stez~~ siostrzyczkę serdecznie

przywiązany i kochający
Wasz dziad
[illegible]

15 Okt
1872

67

21/10 72



K S

Kochany Theodorze

Piszę do ciebie tylko
w krotkości niedawno albowiem
list od ciebie odebrałem i
w którem że aby mój smutek
nad śmiercią Matki wynurzyłem
A. Napisz mi w krotkości znowu
od zej Pani z wami dzieci
Teraz ci donoszę o czem dobrze
jest żeby familia wiedziała,
że za moje usługi pod czas
oblężenia Paryża etc etc
zostałem nominowany Kawalerem
orderu narodowego Francuzkiego
legii honorowej. Następiła

ta nagroda nareszcie, byłem

ci już dawno do niej przedstawiony

lecz prawnie sobie życzyłem

żadnych innych starań za

tem nie robiłem i nareszcie

rząd się zdecydował zaszczycić

mnie tem orderem.

Odbierzesz z tem listem journal

rządowy w którym moja

nominacja jest umotywowana,

Teraz kończę i całuję

Was oboje serdecznie

Twój przywiązany brat

Stanisław

z Londynu (?)

Paryż 31 oct 1872

W poniedziałek 2° listopada
daię mały obiadek dla kilku
przyiaciół na którym będę
miał także Xięcia Czartoryskiego
Jedną tylko rzecz pamiętam że gdy
byłem w Galicyi był tam zwyczay
żeby na kopertach listów wymieniać
ordera osoby do której się piszę
we Francyi tego zwyczaju nie
czystanie a zatem nie wspominay

1872

10/1 73



K S

Kochany Teodorze

Z przyjemnością odebrałem list i życzenia Twoje, o których szczerości przekonany jestem. Ja jeszcze przed nowym rokiem chciałem pisać do Ciebie, lecz różne zatrudnienia powiększone zbliżającym się nowym rokiem były przyczyną że do dziś dnia mój projekt odwleczony został; i teraz nawet nie odrazu odpisałem dla rozlicznych zatrudnień, przyjmij więc choćaż później, lecz tem szczere i niezmienne życzenia dobrego zdrowia dla Ciebie i Twojej familii i ich ~~ich~~ najlepszego powodzenia.

Zawsze mi jest żałośno że
Matki Twojej już nigdy nie
zobaczę, znałem ją od dzieciństwa
i ona do mnie przywiązaną była
więc gdy tego odmienić nie można
życzę sobie zawsze i bardzo z Tobą
się zobaczyć. Zapewne że wystawa
wiedeńska będzie to powodem tego
projektowanego podróży. Ale czy
powiem ci otwarcie że przyjemnie
by mi było dojechać do Galicji
i w Domu Waszym odwiedzić,
zobaczyć miejsca gdzie prawie życie
zacząłem i może niektóre osoby
znajome które jeszcze żyją. Lecz
powiedzieć dziś w którym miesiącu
to nastąpi to bardzo trudno,
dopiero to koło kwietnia może się
zdecydować. Ale przedtem może
było by lepiej zrobić żebyś Żonie
Paryż pokazał, jestem pewny
żeby jej to bardzo zajęło a może i

więcey sieb wystawia widzenka.
Podaię ci tę myśl która w oddaleniu
łatwa do uskutecznienia dziś się
wydaie, rozumiem za iednakowo
że gdybym był na mieyscu tobym
naturalnie rożne trudności z tego
względu zobaczył, ~~samo~~ gospodarstwo
musiał się bardzo zaymować.
Piszesz mi o nieurodzaiach tu
myślałem że w przeszłym ~~tego~~ roku takowe się
w Galicyi udały. Wiem zapewne
z Gazetty iak wielkie były
inondacye we Francyi szczególnie
nawet w Paryżu w domach przy
Quai szkody porobiły.
Tem ci już kończę na tey pogadance
[illegible] zdrowia niedługo
do Ciebie napiszę
Ściskam Was obie od
serca i zostaię
przywiązanym dziadkiem
10 Stycznia 1873 Stanisł
wieczór

Jest to w Paryżu Polak z Królestwa
~~W~~ tamtejszy wyprzedał, mieszka w Paryżu
od kilku lat, ma znaczny majątek
i chciałby kupić dobra w Galicyi
coś pięknego i dużego. Jeżelibyś
coś pod tym względem wiedział to
mi donieś, daj mi wszelkie objaśnienia
tyczące się podobnego majątku
które to objaśnienia znasz
lepiej jak i każdy sam właściciel
jako to cena, położenie
dochody etc etc.

Orny grunt 672
Łąki 24
Ogród 6
Pastwisk 23
" z krzakami 68
Las 275
Nieużytki 152 częścią wyorane

Razem 1200 morg

71

21/3 73



G S

Kochany Theodorze

List Twoj odebrałem, przyczyna dla ktorej odpowiedz moja z pozniem były zawsze rożne zatrudnienia do ktorych się przyczyniły takze formalności którym trzeba było zadosyć uczynić u la Chancelerie dela Legion d'honneur dla otrzymania Dyplomu i insigniow tegoż orderu.

Potem trudniłem się wydawnictwem i korrektyami nowego małego dziełka które jest kontynuacya ostatniego, wszystko to juz ukonczone i za kilka dni wyjdzie z druku i jeden exemplarz ode długo

odbierzesz, że to pisma zupełnie filozoficzne a zatem powinny być z uwagą czytane.
Nalegasz na mnie żebym do Wiednia a nawet do Galicyi pojechał, bądź pewny że ta samego pragnę, bo bardzo sobie życzę Dobrą żonę Twoją poznać, a przytem o różnych interesach z tobą pogadać ale ci pewnych mego wyjazdu, a osobliwie dnia mego przyjazdu dziś wyznaczyć niemogę. Zresztą nie widzę tak wielkiéj potrzeby żebyś ci datę podróży mej dziś powiedzieć, bo przypuszczam że posiadę i w Wiedniu Was już nie zastanę to bądź pewny że do Galicyi pospieszę, co mnie więcej do tego wyjazdu zachęca jak pozostawa Wiedeńska sprawa ci otwarcie, Więc to i przez pozmu

o tem Ci będę pisał.

Dziękuję za doniesienie mi
o okoliczności nabycia Tygoborzy
przecież więcej ze rodzice nasi
w Tygoborzy mieszkali to jest trzymali
sztukę i niżny zdaje mi się folwark
w tem czasie dzierżawcami tegoż.
Należało to do Hrabin Stadnickim
a potem podobno do Nicefora
Daniłowskiego a teraz nie wiem
do kogo. Mówiłem o tem osobom
które w kwietniu do Galicyi napewno
wyjeżdżają, zapisałem to wszystko
i jak tam będę to zobaczę w zaobię
Były to duże dobra należało do tego
Tygoborza z pałacem, sztuka
niżny folwark, Sust, i Rozdziele
wiem w czem to wszystko jest
i wszyz razem, była tam wielka
Góra Hetm zdaje mi się
zwana.

Napiszże mi też przy okazyi
które własności do ciebie należą.
kto posiada ochowanie że żal
tej powodzi Doktorowi Trembackiemu
i gdzie teraz został. Był także
u Łyczaw mój szkolny kolega również
Janta był podobno oficyałem (niewiem
co ten urząd znaczy) dowiedziałem
się że się obwiesił bardzo żałuję
bo był to kolega którego lubiłem
i szanowałem

Teraz kończę naserdeczniej
Was uściskając
pozostaję wasz życzliwy
Brat
Stan

9 Marca
1873



G S

Kochany Theodorze

Juz to od niejakiego
czasu niemiałem od ciebie
żadnej wiadomości
spodziewam się że się
wszyscy dobrze macie, że
odwiedziliście expozycyę
w Wiedniu. Zaraz, czym więcej
czas się zbliża i nagli do
tego wojażu, tym więcej
spotykam trudności do tej
podróży, której zresztą nay-
ważniejszy cel był widzieć
się z Tobą i żoną Twoją poznać

którą to rzecz później lub prędzej
urzeczywistnię, chybaby zdrowie
lub życie nie pozwoliło. Jeżeli
widzieliście najnowszą napiszcie mi
przynajmniej w kilku słowach czy
się Wam bardzo podobała.
Czytaliśmy w gazetach że nagły
ulewny deszcz wiele szkody
narobił osobliwie we francuzkim
oddziale. Ostatnie wiadomości
donoszą że cholera zawitała
w Wiedniu, nieszczęściem było by to
już tylko z tego względu że
wojażerowie zapewne by w tem
momencie stolicę z expozycyą
opuścili. Przytem obawiać się
trzeba że i Paryż jeżeli nie
w tem roku to na przyszły
rok odwiedzi epidemia.
W ostatnim liście twoim
wspominałeś o twojem położeniu

piszesz że tylko Ci pisz do Ciebie
należy, i że Gurowę sprzedać
musiałeś. Mnie się zdaje
jednakowo że Kobyle także
do Dziada Antoniego należało
kupił on był podobno wioskę
w Janielskiej czy nie Zborowej;
a do kogoż należy własność
Ojca twego? Donieś mi
także o zdrowiu i powodzeniu
Zielińskich, myślę że Chomranice
do nich należą;

M. Macharska pisuje do mnie
zapytując się o moim zdrowiu,
życiu, nie mam jej co donosić
ale ją proszę żeby ją uwiadomić
że piszesz do Ciebie, że żyję
i na zdrowiu się nie skarżę.
Ale nie piszę umyślnie, i to
tylko donieś uprzejmie gdy
będziesz miał kiedyś sposobny

do tego. Donosiłeś mi także
że oficyał Janta w Szczerzu
który był moim kolegą w Gymnazyum
i z którym wszystkości życzenie obłowił
się musiał o tem dowiedzieć
przykro mi bardzo to było. Co
za przyczyna tego? Umiał
miejsca urzędowe a zatem nie będą.
a ile sobie przypominam młodości
naszej to był człowiek łagodny
i rozsądny. Niewiem co to
znaczy officyał?

Teraz ściskam was
serdecznie zarazem z dziećkami
i zostaję szczerze przywiązany
Dziad

Henryk

Paryż dnia 5 Lipca
1873

1873 Lipnie



Monsieur



75

Theodor Zdanowski
poste Grodek a Lipnie
am
Dunaiec Galicie
Autriche



G P





G S

Kochany Teodorze

List Twój ostatni 5^tego
miesiąca odebrałam dziękuję
Wam obojgu za Wasze
szczere i dobre życzenia i
~~będzie zapewnienie~~ i będzie
wspomnieniem o moich najlepszych
uczuciach. Można zatem że
tego roku okoliczności mię
skojarzyły się tak, żebyśmy
się moglibyśmy zobaczyć dziś
ponieważ tego nawet potrzeba,
to zawsze nasze spotkanie się

nad tymi mnóś, chyba by śmierć
lub choroba w tem mi
przeszkodziły.
Dziękuję ci mocno za wszystkie
wiadomości któreś mi udzielił
o Galicyi i moich znajomych
możesz sobie wystawić że te
wiadomości bardzo mię
interesują. Prosiłem cię żebyś
Macharskiej przy jakiej
łatwej okazyi mnie jakie wiadomości
o mnie udzielił, lecz pisać
umyślnie lub takie okazye
wyszukiwać zupełnie nie potrzeba.
Dowiedziałem się tutaj że
było w Journaluch podobno
w Czasie, jest temu 15 lub 20
dni dekret rządu rossyjskiego
który pomiędzy innemi dziełami

i wole publikacye De la
spontanéité de la matière
były zakazane w Rossyi.

Przy okazyi napisz mi
czybyś sam widział, lub
od czytających więcej journali
o tem coś usłyszał.

Wystawa Wiedeńska miała
być wspaniała, jednakowo
francuzkie produkta jakże mi
pisałeś były najpiękniejsze
z każdego względu, też swoje opinię
nagrody udzielone, i rozne
dzienniki potwierdziły.

Cholera podobno grasuje w Galicyi
lecz z podziwieniem trzeba
że koło was mocną niebędzie
bo to są kraje górzyste.

W Paryżu jeszcze niezawitała

jednakowo malenkie dzieci na
coś podobnego umierają, ale
ponieważ zimne czasy się
zbliżają to można wnosić
że tego roku do stolicy Francji
nie przybędzie, jednakowo
w Havrze z pewnością
existuje.

Teraz kończę pozostając
moje podziękowanie i
ściskam Was serdecznie
razem z Dziećmi

szczerze Was kochający

Dziad

Stanisł

Paryż dnia 4 Września
1873

78

5/2 74



G S

Kochany Teodorze

Dzię kuię wam obaygu za dobrey
pamięci i szczere wasze życzenia
na nowy rok, iestem także przekonany
ze i moich życzeń dla was nie wątpicie
Wiadomość o szczęśliwem połogu
i dobrym zdrowiu żony wielką mi
przyjemność zrobiła. Uściskaj że
także odemnie siostrę i powiedz
jey ze wiadomość o niey bardzo
mnie uszczęśliwiła. Podobno zawsze
na zdrowiu nie domaga, nie wiem
co jey dolega więc tedy iak przyjadę
do Galicyi to o tem obszernie b
pomówiemy. Jak przyjadę do Galicyi!
otoż to właśnie kwestia, ia wam
zwierzam mi największy zamiar
na wiosnę do Was pojechać
b

lecz czym się więcey czas tey podroży
zbliża tym więcey trudności wszystkie
jednakowo do dziś dnia moy przeciąg
nie zmniejszony, zatrudnień mam
dużo to chorzy to różne interesa
to nareszcie moie prace które wkrótce
do druku podaię wszystko to
dnie, tygodnie, i miesiące zabiera.
Nie wątpię że jak będzie wydrukowane,
zaraz exemplarz odbierzesz.

Zresztą nic nowego ci donieść
nie mam tylko kończąc zasyłam
Wam obojgu serdeczne
uściśnienia

[illegible]

d. 5 Lutego
1874

ozy
the
ieks
m
a
te

w,
wen,

Luty 1874

80
27/3 74



G S

Kochany Theodorze

Bardzoś obowiązany iestem za pamięć
i szczere wasze życzenia nawzajem
przyimi po staroświecku życzenia wesołego
Alleluia. Lecz iak widzę trudna dla
wesołości przy położeniu zdrowia młodego
syna. Bardzo ia nad tem ubolewam
i tem bardziej że nie mam pewności
czyli to istotnie iest iak ty nazywasz
porażenie czyli paralyż, czyli też jaka
inna choroba. A w tym czas nie tylko
używano by niepotrzebnego środku
albo stracono czas przez który by
potrzeba było używać stosownych
środków. Ale czy tak lub owak się
ma z dzieckiem bardzo trudno iest
nawet domniemywać się gdy mi o znakach
czyli symptomatach nic nie wspominasz
a nawet co iest bardzo ważnym w tym
razie wieku małego chorego mi nie znam.

Może być porażeniem czyli paraliż nogi ale jeżeli to bardzo młode dziecię to bardzo możebne że takie nakierowanie przyszło, jeżeli zaś dziecko starsze i dotąd dobrze chodziło to może także być paraliż ale także i inne słabości niemożności wcale sprawić może. Dlatego jeżeli chcesz opisz mi dokładnie stan małego,, spróbuj czy, położywszy go na plecach biorąc go za kolano i wykręcając lekko nogę na prawo i na lewo nie wywołasz boleści, na którą się nie skarży gdy to samo z drugą nogą robisz, krótko, napisz wszystko co uważasz + zrobię mi o naturze chorobliwej obiaśnić mogło, Jeżeli zaś jest i stał mi paraliż myślę że czas i inne lekarstwa lepiej zrobią jak elektryczność. Bardzo mi przyjemno było wyczytać że z uwagą moją ostatnią pracę przeczytałeś, że pewnie nie znasz medycyny ale że z dowcipem rozsądkiem widzę żeś dobrze zrozumiał, tak nawet mnie przekonywasz mówiąc ~~mi~~ że trudno moje argumenta

obawiał tylko że ich zaszczerowie
traktuję.

Od prezesa Akademii Krakowskiej
Majera miałem list ostatnie ma
<u>spontaniczne dzieła malarze</u> dane jest
do przejrzenia lecz myślę że nie tak
prędko jakiś rezultat nastąpi. Dostałem
także od Akademii ostatnie prace
chciałbym mieć sposobność dowiedzieć
się czy doszło Dczesa.

Niedawno odebrałem list ze Lgeza
od Jeleńskiego ale mój kochany
Teodorze gdzie ja mam czas
każdemu odpisywać o rzeczach
podrzędnych o których się od ciebie
dowiedzieć mogę.

Mam i ja tutaj trochę przykrości
właściciel ~~[illegible]~~ domu sprzedał i ja
w Lipcu wynosić się muszę, przenieść
meble, zapakowanie ich do nowego
mieszkania ~~kosztu~~ pomocy będzie
a osobliwie nowe mieszkanie
drożej więcej kosztuje.

ale coż robić gdy inaczej
być nie może.

Teraz ściskam was
serdecznie szczerze
przywiązany Stas

Stanm

27 Mai
1875



G S

Kochany Theodorze

Teraz gdy praca moja
z druku wyszła pospieszam
z odpowiedzią i posełam
ci jeden exemplarz mego
wydrukowanego dziełka.
Dziękuję za Waszą dobrą
pamięć i szczere życzenia
i życzę żebyście codzień
i z każdego względu mieli
wesołe Alleluia.
Mieszkańcom podawane im
święcone obchodzi, tutaj
w Paryżu święcone już mamy

iest wszędzie a to dla lepszego
polaków możni wszystkich z tak
oświeconych ubywa.
Moja podróż do Galicyi
zawsze iest moim projektem
ale jak ci pisałam czym więcej
czas wyjazdu zbliża się tym
większe trudności na drodze
stawiają się a najważniejsza
że chcąc robić tak daleką
i dłuższą podróż toby trzeba
już prawie z praktyką medyczną
zerwać a przytem i niektóre
chociaż mniej ważniejsze
interesa przedstawiają się
jednakowo zdaje mi się że
gdybym latem roku do Galicyi
nie pojechał to wszystkiem
z pewnością się zobaczymy
Tym czasem przesyłając

to nowe rozpracowanie, ale
wszyscy że tam żaden lekarz
z tego by mi profitował bo po
francuzku dobrze nie umiący

Kończę z uściskami Was
serdecznymi mężem z dziećmi
i zostaję zawsze przywiązana
Jadzia

Hanka

84





Monsieur

M. de Zdanowski

Theodor Zdanowski

poste Grodek a Lipnie

am

Dunajec (Galicie Autriche)



G S





Août 74

Paryż dnia 11 Sierpnia 1874



G S

Kochany Ghrodcze

Przyjm moje serdeczne uściśnienie i podziękowanie za Twoje szczere życzenia, że o mnie nie zapominasz bądź zapewniony i o moich dla ciebie wzajemnych uczuciach. Dziękuję ci także za doniesienie mi o zdrowiu familii, nie piszesz mi co żonie było, lecz rozumiem z Twojego listu że z dość ciężkiej choroby nie miała i tak jak mi piszesz lepiej się ma. Lecz zdaje mi się że nie ~~ta~~tak jest z Twoją siostrą i Matka Twoja pisała mi w swoich rzadkich listach że niedomaga, ale nigdy mi nie opowiadano o ciężkiem cierpieniu. Ale pomimo tego wnoszę z rozmaitych okoliczności że te cierpienia są nerwowe, a takowe

czasem trudniejsze są do wykurowa-
nia, jak prawdziwa choroba organi-
cznego, ale cierpięży mi mniej
dokuczające ~~dolegające~~ są to tylko moje ~~domniemania~~
gdyż żadnego ~~poważnego~~ objaśnienia o zdrowiu
siostry ~~wszędy~~ nie miałem zdrowe
drżę wszystkim, zatrudnienia moje
z chorobami są w tym momencie mniejsze bo
wiele osób na lato Paryż opuściło; ale
moje pisma i opinie zawsze mnie
zatrudniają przez to samo że muszę uważać
co pod tym względem w świecie naukowym na-
gadają, i tak pod czas congresu Doktorskiego
w Wiedniu miałem z Wiedniem korespondencyę
Posłałem także moje prace do Akademii
Krakowskiej gdzie się niemi zatrudnią
przynajmniej była o tem wzmianka
w journalach możecie o tem czytać.
Moja podróż do Galicyi zawsze
jest zdecydowaną gdyż szczerze
sobie życzę widzieć się z Wami
i dziś zdaje mi się że w przyszłym
roku Was osobiście uściskam

86

lecz iak sam wiesz że nasze
proiekta od okoliczności zależą.
Rozumiem i zmutek siostry Twojej
po stracie Matki i mnie samego
żal obeiza gdy sobie śmierć Jej
przypominam, iednakowo boię się
czyli te cierpienia moralne, z tego
względu, tak długo i mocno przedłużaiące
się nie zależą trochę także od usposobienia
nerwowo siostry Twojej

Teraz kończę pozdrawiaiąc
Was oboie i wszystkich złotą
familię do widzenia się

Stanisław

Ukłoń się odemnie oboygu
Ziębickim

Шлерший 74

130 2
18
1040
130
2340

87

III/2074



G S

Kochany Theodorze

Jest i dla mnie wielką przyjemnością gdy od Was jakąś także wiadomość odbiorę, a list ostatni tym więcej mnie uradował że tu wyczytałem że Swoi się dobrze mają. Co się tyczy twej żony ponieważ żeś mi nic o gatunku słabości jej nie wspominał myślałem że się skończy na wszystkim zwrotem do zdrowia.

Inaczej myślę ma się ze zdrowiem siostry, słabość jej, o której nareszcie także mi nie wspominasz tylko nerwową nazywasz, i to też mi

dla tej ostatniej przyczyny
wmowić zdanie trudniejszy będzie
do wyleczenia jak raz wspomniałem
w ostatnim liście. Lecz dodać o tem
tym bardziej że nie znając zupełnie
stanu, nie mając nawet żadnych
bliższych obiaśnień jakie są
jej cierpienia moje zdanie jest
oparte na bardzo dalekich
okolicznościach, z tej przyczyny
także myślę lepiej by było żeby
siostrze o moich opiniach nie
wspominać.
Ja zaś ciągle po staremu
odwiedzam chorych, pracuję
znowu nad nową publikacyą
tyczącą się le congrès sanitaire
de Vienne i zostaję zawsze przy
projekcie Was odwiedzenia.
Dziękuję Ci za doniesienie mi
o położeniu Macharskich, ale zabij
mię jak to mówią, to ci nie mówię

88

wiele ich jest, który starszy
który młodszy jak im na
imię etc. Przed tem do mnie jeden
z Przemyśla niewiem z którym czytelnie
co jest teraz w tym czasie ze siostrą
jej idzie za officera żandarmery
zdaje mi się, i pyta co ja na
to powiem, moj kochany cóż ja
wiem i co na to powiedzieć gdy
w takiej odległości nic nie wiem
o nikogo nie znam, dlatego
też nic nie odpisałem, bo nawet
i czasu mi na to brakuje. A ponieważ
że z nimi korespondujesz to zawsze mogą
mieć do mnie wiadomości przez
Ciebie

Teraz kończę i ściskam Was
serdecznie z Żoną
przyjaciel Dziad
Stanisł

Paryż dnia
11 okt 1874

Octbr 7/74

89

18/10 74



G S

Kochany Theodorze

List Twój ostatni odebrałem
w którym mi Twe zadziwienie
z względem odpowiedzi mojej
wynurzyłeś a który się z moim
listem skrzyżował. Dziękuję
Wam szczerze za pamięć i
obietnicę że może do Paryża
z żoną ku wiośnie przyjedziesz.
Bardzo by mi to przyjemno było
zobaczyć was w stolicy Francuskiej
lecz są to projekta które od tylu
okoliczności zależą, to tu osobliwie
francuskie przysłowie zastosować
by można: l'homme propose
et Dieu dispose. Ale jeśli tam
będzie [możności] powiem ci szczerze że
ja bardzo sobie życzę poznać

do Galicyi i to z kilku powodów
najprzód widziałbym się
z Wami, widziałbym jeszcze
choć raz Galicyę i może me
które znane mi osoby które
może żyją a nareszcie odetchnął
bym innym powietrzem
przez niejaki czas niż to w którym
od tylu lat żyję, lecz wszystko
to od okoliczności zależeć będzie
i o naszych związkach w
pomienionych listach się rozmówim.
Powiem Ci że byli tu w Paryżu
przez dni piętnaście ~~Hodoscy~~
Hodoroscy, sama jest Stamska
z domu, córka Brata Jana co
był w Warszawie. Oboje młodzi
i z każdego względu bardzo
przyzwoici. Hodoroski jest
inżenierem przy drogach żelaznych
w Rossyi. Ciężkie mówienia takie
ich położenie, jednakowo musi

był dobrze płatny gdyż
żona myśli żadnego na majątku
nie przyniosła i pozyskać
nie mogła a jednakowo co
rok do wód jeździ. Była
w Krynicy w roku gdy Matka
Twoja była sam ostatni raz
lecz jej zupełnie nie znała gdyż
była pod nazwiskiem Zdanowska
w przeszłym roku była w Ostendzie
i tego roku z tamtąd do Paryża
obie przyjechali, i tutaj wszystkie
ciekawości odwiedzali i codziennie
w theatrach bywali. Widziałem
ich tylko trzy razy i to bardzo
krótko. Dziękuję ci także
za obiecanie zmieni tego
biednego Franki którego byłbym
z przyjemnością zobaczył gdybyś
do Galicyi przyjechał

Teraz kończę naserdeczniej
Was i Dziecka ucałowawszy
szczerze Dziad
Stanisław

18 Oct
1873

Zdaie mi się żeś mi donosił
wiednem liście że żona jest
przy nadziei było by to może
przeszkodę do dalekiej podróży,

Jeżeli czasem nie zaraz odpowiadam
ci tego przyczyną że niekiedy
mi ma nie pilnego żeby od
razu odpisywać a przytem mam
także zatrudnienia często odwiedzaim
chorych często pisma gdy

mam jakiej kwestye

do wypracowania

20 October 1873

91

La Comtesse Działyńska,
née Princesse Czartoryska.

92

Monsieur Thiers.

93

Ladislas Witkowski C. R.

Missionnaire Apostolique,

Supérieur de la Mission Polonaise de Paris.

Paris, 263, rue Saint-Honoré.

94

Bronislas Zaleski

6, Quai d'Orleans

1/1 1833 ~~3~~ 95

Senator Woiewoda

Prezydujący na posiedzeniach przedseymowych

Stosownie do zapadłey większością zdań Decyzji na posiedzeniu familiynym z d. 31 Grudnia 1832 r. mam zaszczyt wezwać Szanownego Kollegę ażeby załączone oświadczenie podpisać i temuż Kollegowi odesłać raczył – a to iako Akt Komplet Seymowy prawem przepisany zapewniaiącey – Uwiadamiam przytem że posiedzenie Członków Izb Seymowych na Dzień 1o Stycznia 1833 r. na godzinę 8 wieczorem, w Hotelu Wagram, oznaczone zostało – Paryż d. 1 Stycznia 1833 r.

Ostrowski

à

Monsieur

Monsieur

Morawski

à Paris

Rue Godot Mauroi

No 43.

pressé

98

Kollego — naygorszy to interes pieniężny, lecz cóż robić mam kiedy mnie polecono — raz przed dawno ciężem natrętny —

Chcę wszystkie rachunki widzieć, — Kollega C. Plater zdał mi Rachunki i Kwity, lecz od Ciebie ni listów brakuje, jako do wodów —

1° Wydałeś Pietkiewiczowi 20 fr na to kwitu niemasz —

2° Wydałeś Malinowskiemu 200, ale kwitu niemasz tylko list jego z podzięką — równie też 200 franków Przyłęckiemu — przed na te czterysta franków dwa kwity przyślij —

3° Biernacki oliczał na # 45 Guld czyli 525 fr, przed i ty na tę samą summę kwit przyślij

Nancy 4/12 32

Kollega i Sługa

Upoważnienie jest ale kwitu niemasz.

a Monsieur
Morawski Teodor

a Paris
Rue Godot de Morois
N[o] 43



